



DENTAMEDICA
GOŚCŁAW ul. Abrahama 2
☎ 022 671-31-32; 022 673-89-01

- ☑ stomatologia
- ☑ implanty
- ☑ protezyka
- ☑ ortodoncja
- ☑ chirurgia
- ☑ RTG



REMBERTÓW

WESOŁA

WAWER

PRAGA

Internet: www.mieszkaniiec.pl

MIESZKANIEC

Nr 19(542) ROK XXI

5.10.2011 r.

ISSN 1231-7993

bezpłatny

Iść czy nie iść?

Głosować, nie głosować w nadchodzących wyborach parlamentarnych? – oto jest pytanie. Moje nie, bo ja do wyborów pójdę na pewno, zawsze chodzę. Ale wiem, że wiele osób ma dylemat. Nie mówię o tych, którzy z zasady nie interesują się życiem publicznym. Myślę o tych, którzy swą absencją chcą ukarać polityków. Pokazać, że nie mają na kogo głosować.

Zgoda – polska klasa polityczna w zbyt dużej części wywodzi się z osób, którym nie powiodło się w życiu zawodowym, są wygadani, z tupetem, to znaleźli sobie nowe zajęcie niewymagające (pozornie) wielkich kwalifikacji. W skali kraju ilu może być mężów stanu? Dobrze, jak jest jeden. Reszta stanowi wojsko zaciekłe, którego zadaniem jest denerwować przeciwnika i głosować jak trzeba...

Ale... idealnych kandydatów nie ma nigdzie na świecie. Są natomiast, choć trochę zbliżeni do naszych wyobrażeń. Na listach dostaniemy do wyboru dziesiątki różnych konfiguracji. Nie jest trudno wybrać z listy partyjnej (a więc z ugrupowania o najbliższych nam poglądach) kandydata roztropnego, pracowitego i odpowiedzialnego.

Świat w najbliższych latach będzie mierzył się z kryzysem. Polska nie będzie wyspą odciętą od tych – złych i może lepszych – zdarzeń. Chyba lepiej, by w naszym imieniu stawiali w polu ludzie godni zaufania niż wybrani w nikłej frekwencji przypadkowi posłowie, z nader partyjnych układów ustalających miejsca na listach...

Tomasz Szymański



rys. Adrian Frackowski

Z PRAGI DO PARLAMENTU

Zmieniona ordynacja wyborcza pozwala na to, abyśmy mieli terytorialnie „swojego” Posła i „swojego” Senatora. Warto więc dobrze się zastanowić na kogo oddać głos.

W niedzielę, 9 października, wybieramy skład Parlamentu nowej kadencji. Lokale wyborcze będą czynne od godz. 7.00 do 21.00. Pamiętajmy o wzięciu ze sobą dokumentu tożsamości!

W NUMERZE:

- Kronika policyjna str. 2
- Skandaliczne parkowanie str. 2
- Kultura wraca na Kepe str. 3



- U źródła duszy... str. 5
- „Leśnik” da się lubić str. 6
- Dach dachem, a murawa gdzie? str. 7



- Gdy grypa puka do drzwi... str. 8
- MIESZKANIEC na luzie str. 10
- Dzielnicowo na sportowo str. 11

REKLAMA

REKLAMA

Twój głos w Senacie

www.Borowski.pl

Senat 2011

Marek **BOROWSKI**

KWW Marka Borowskiego

Popierany przez Platformę Obywatelską i SLD



Proszę o głos
dla prawej strony
Warszawy



Paweł LECH

miejsce

11

Przewodniczący
Komisji Sportu
Rady m.st. WarszawyPublikacja sfinansowana
ze środków KW Platformy
Obywatelskiej RP

Skandaliczne PARKowanie

Jak dobrze Praga Południe jest przygotowana na imprezy towarzyszące przyszłorocznym mistrzostwom UEFA EURO 2012 można było przekonać się niedawno. Przy okazji turnieju organizowanego na „Drukarzu” i boisku na Bulwarze Stanisława Augusta.

Wrażenie, niestety, fatalne, przykre, a wręcz skandaliczne. Na turniej sportowy przybyło wiele, bardzo wiele osób. Widzów, uczestników, opiekunów, sponsorów, gości honorowych, tzw. VIP-ów itd., itp. Z całej Polski i innych krajów. Impreza renomowana. Idea szczytna. I organizowana u nas, na często

al. Waszyngtona). Odcinek ten nie jest w stanie pomieścić kilkuset parkujących aut. Taka ilość samochodów nie zmieści się także na obiekcie Klubu Sportowego Drukarz. (Tak na marginesie, to wstyd, żeby miejski klub, zakwalifikowany do treningów przed EURO nie miał należytego parkingu...).

tylko utwardzona destruktem. Gdyby w tym pasie pieszo-jednym były widoczne i jasno określone zasady organizacji ruchu. Gdyby Park i Bulwar miały oznaczenia przynależne zażytkom. Gdyby organizatorzy turnieju wykazali się wyobraźnią. Zbyt dużo tego „gdyby”.

Sytuacja była skandaliczna. Ale mleko się już rozlało. Teraz należy zadbać, aby przy następnej tego typu imprezie nie rozlało się po raz drugi. Sprawą zajmuje się południowopolska policja. W dniu wydania tego numeru „Mieszkanka” nad proble-



niedostrzeganym brzegu Warszawy. Tylko ktoś zapomniał o jednej małej rzeczy. Że ci wszyscy ludzie gdzieś muszą zaparkować! Taki mały drobiazg. Zarówno Park Skaryszewski, jak sąsiadujący z nim od wschodu Bulwar Stanisława Augusta, to zabijaki podlegające prawnej ochronie. Rozdziela je wąski odcinek ul. Międzynarodowej (od Grochowskiej do

Więc skoro nie ma gdzie, to wszyscy przybyli na turniej parkowali gdziekolwiek. Niestety, to „gdziekolwiek”, to były m.in. trawniki zabytкового Bulwaru Stanisława Augusta i zabytkowego Parku Skaryszewskiego.

Może sytuacja by wyglądała trochę inaczej, gdyby zgodnie z wcześniejszymi planami ul. Międzynarodowa została zbudowana tak, jak należy, a nie

mem debatuje lokalny samorząd. Ale to nie wystarczy, aby dla kolejnych pokoleń ochronić, to co mamy cennego i chwalić się tym przed resztą Polski i całym światem. Tu potrzeba wspólnego działania również dzielnicowych i miejskich władz, Zarządu Oczyszczania Miastem, Konserwatora Zabytków i „Drukarza”. A czasu do EURO niewiele...

Adam Rosiński

KRONIKA POLICYJNA VII Komendy Rejonowej

Złodziejskie popołudnie

Policjanci z referatu wywiadowczego za-interesowali się parą młodych ludzi, którzy spotkali się na stacji benzynowej. Kobieta pojawiła się na spotkaniu z wielkim wypchanym tobołem, który włożyła do bagażnika samochodu. Policjanci postanowili prewencyjnie sprawdzić, co kryło się w bagażu kobiety... Mieli nosa. W torbie, którą przyniosła 28-letnia Aleksandra G. znajdowała się pokaźna ilość markowych ubrań pochodzących z różnych sklepów. Wszystkie rzeczy miały metki. Kobieta udzielała pokrętnych odpowiedzi na pytania skąd je ma. A prawda była taka, że 28-latkę całe popołudnie spędziła w dwóch centrach handlowych i kradła. Wybierała kurtki, buty, bluzki, nawet perfumy, w sumie za 3 tysiące złotych. Odwiedziła 6 sklepów. Towar został zabezpieczony, a Aleksandra G. trafiła do policyjnej celi. Za popełnienie tego przestępstwa grozi jej do 5 lat pozbawienia wolności.

Znęcał się i miał broń

Do komisariatu przy ulicy Mrówczej w Wawrze wpłynęło zawiadomienie o znęcaniu się psychicznym i fizycznym nad starszym mężczyzną. Sprawcą tego przestępstwa był Roman P., zięć zawiadamiającego. Policjanci ustalili, że 51-latek nadużywał alkoholu i notorycznie wyzywał i poniżał swego teścia. Starszy człowiek poinformował funkcjonariuszy również o tym, że w domu dochodzi także do przemocy, popychania, szarpania, przewracania na podłogę. Gdy policjanci przyjechali do domu pokrzywdzonego, Roman P. był pijany. Policjanci zabezpieczyli 6 jednostek broni ostrej, w tym dwie myśliwskie, 1750 sztuk amunicji i kuszę. Dalsze czynności wykazały, że Roman P. ma pozwolenie jedynie na 5 jednostek. Funkcjonariusze zabezpieczyli arsenał, a Romana P. zatrzymali.

Co kryje plecak?

Patrol policyjny skierowany został do hipermarketu, gdzie pracownicy ochrony ujeli złodzieja. Na miejscu okazało się, że 39-letni Cezary P. zapakował do plecaka szampuny i lakiery do włosów oraz... kiełbasę. Wszystko o wartości 251 złotych. Do tego wziął soczek za kilka złotych i tylko ten produkt podał kasjerce. Nie spodziewał się, że jest obserwowany i tuż za linią kas wpadł w ręce ochrony. Cezary P. został zatrzymany.

Tym razem chwycił nóż

Policjanci z patrolówki interweniowali także w mieszkaniu na Gocławiu. Dwie kobiety wzywały pomocy. Było to już kolejne w ciągu kilku miesięcy wezwanie i znów przyczyną był awanturujący się, pijany 60-letni Grzegorz K. Z relacji żony i córki wynikało, że jedno postępowanie w związku ze znęcaniem się nad nimi męża i ojca już jest prowadzone w komendzie. Tym razem „swoim” kobietom groził nożem. Policjanci zatrzymali Grzegorza K. Po zbadaniu stanu jego trzeźwości okazało się, że miał 3 promile alkoholu we krwi.

Skok po 65 tysięcy złotych

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej otrzymali informację, że w jednym z banków na terenie Rembertowa pewna kobieta będzie chciała podpisać umowę kredytową na kwotę 65 tysięcy złotych. Według wiedzy operacyjnej funkcjonariuszy klientka ta przedłożyła w placówce sfałszowane dokumenty poświadczające jej zatrudnienie i zarobki. Przygotowano zasadzkę. 39-letnia Izabela S. faktycznie pojawiła się w banku i podpisała dokumenty, do wypłaty gotówki jednak nie doszło. Policjanci zatrzymali kobietę, a także 36-letniego Mirosława F., który jak stwierdził pomagał Izabeli w załatwieniu tego kredytu. Oboje zostali zatrzymani. **toms**

REKLAMA

Platforma Obywatelska

Poseł z Warszawy

miejsce 14

Alicja DĄBROWSKA

kandydat na posła RP

REKLAMA

SERWIS

samochody różnych marek

AUTOWIS

ul. Karczewska 18a
www.autowis.com.pl
8135175 6120466

Valvoline

zabezpieczenia
antykorozyjne
samochodów

AUTOWIS

ul. Karczewska 18a
www.autowis.com.pl
8135175 6120466

RADIO Warszawa

106,2 FM

TELEFONY KOMÓRKOWE

- skup ■ sprzedaż
- sim-locki
- akcesoria
- naprawy

www.krasphone.pl

● CH Szembeka
ul. Zamieniecka 90 paw. 311,
czynne pn.-pt. 9-18, sob. 9-14
tel. 333-23-11, 0501 51 66 60

e-mail: sklep@krasphone.pl

Urodzony na Pradze, oddany Polsce

prof. Krzysztof Rybiński

www.krzysztofrybinski.pl

Unia Prezydentów

OBYWATELE DO SENATU

Okręg wyborczy:
Praga Południe, Praga Północ, Rembertów, Targówek, Wesoła

Kultura wraca na Kępe!

Saska Kępa doczekała się nowoczesnego centrum kultury. W środę, 28 września, przy ul. Brukselskiej 23, uroczystie otwarto Klub Kultury Saska Kępa, nowoczesną filię południowopraskiego Centrum Promocji Kultury.

Skwer przy zbiegu ul. Paryskiej, Brukselskiej i Wersalskiej jeszcze dwa lata temu był wyjątkowo zaniedbanym i niebezpiecznym miejscem. Teraz, dzięki wybudowaniu tu nowej filii CPK, ma szansę stać się kulturalnym centrum Saskiej Kępy.

ny jest dach budynku. Przypomina wycięty fragment starożytnego amfiteatru i takąż też może pełnić funkcję. – *Piękny widok!* – ze szczytu dachu komentował Grzegorz Jaworski z Samorządu Saskiej Kępy. Faktycznie, widok nieco dziwny, ale ze względu na bliskie

woda mazowiecki Jacek Kozłowski, wicemarszałek Mazowsza Marcin Kierwiński, wiceprzewodnicząca rady Warszawy Ligia Krajewska i gospodarz, burmistrz Pragi Południe Tomasz Kucharski (fot. 2). Okolicznościowy list od prezydent Warszawy, Hanny Gronkiewicz-Waltz, odczytał zebrany dyrektor stołecznego biura kultury, Marek Kraszewski, obecni byli też posłowie RP Alicja Dąbrowska i Marek Borowski. Wiele ciepłych słów o śp. Marzennie Koraszewskiej, inicjatorce budowy Klubu Kultury Saska Kępa, wieloletniej radnej i propagatorce kultury na Pradze Południe, powiedział Ryszard Kalkhoff (fot. 3 – pierwszy z lewej), szef dzielnicowej komisji kultury. Przy udziale rodziny, zmarłej w ubiegłym roku radnej, odsłonięto tablicę poświęconą pa-



Interesującą bryłą budynek nawiązuje do funkcjonalizmu (fot. 1), obecnego w zabudowie Saskiej Kępy z lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Na przestronnym, przeszklonym parterze znajduje się galeria sztuki, sala taneczna z rozsuwanymi ścianami, sala konferencyjna, szatnia oraz miejsce dla funkcjonowania kawiarenki. Na piętrze są sale, w których można prowadzić różnego rodzaju działalność twórczą, artystyczną, wystawową i warsztatową. Niezwykle efektow-

śsiedztwo okien wielu budynków mieszkalnych może być problem z organizowaniem na dachu większych imprez. – *Chyba dyrekcja tego domu kultury będzie musiała chodzić po okolicznych mieszkaniach i każdemu indywidualnie ścisnąć dłoń...* – żartował na dachu jeden zaproszony sasko-kępski artysta do drugiego artysty.

W inauguracji Klubu Kultury Saska Kępa wzięło udział wielu szacownych gości. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: woje-

mięci „Marzenki”. Inaugurację sasko-kępskiej filii CPK prowadziła Laura Łącz. Uroczystości towarzyszyły występy chórów oraz wystawa rzeźb artystów związanych z tą częścią Pragi Południe. Kuratorem wystawy, którą aktualnie można w klubie oglądać jest Magdalena Czerwosz, artystka, radna stolicy i szefowa tutejszego samorządu. – *To bardzo ważny moment dla Saskiej Kępy i Pragi Południe i długo na niego czekaliśmy* – burmistrz To-

masz Kucharski przypomniał, że kiedyś w tej części dzielnicy było kilka ośrodków kulturalnych, ale znikły w latach 90. ubiegłego wieku. O przyszłości klubu „Mieszkaniec” rozmawiał z dyrektorem stołecznego biura Markiem Kraszewskim. – *Jeżeli to będzie „żywy” ośrodek, jeśli tu będą przychodzili ludzie, jeśli będą tworzyli artyści, to to miejsce wypromuje się samodzielnie* – mówił dyrektor. – *Bo to nie jest jakiś ośrodek ogólnowarszawski, ale właśnie taki lokalny, dla tutejszych mieszkańców i artystów.*

Klub Kultury Saska Kępa ma ponad 1600 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Koszt budowy obiektu wyniósł ponad 8 milionów złotych. Ogólne, bardzo pozytywne wrażenie psują niestety drobne mankamenty, które należałoby poprawić. W kilku miejscach surowy beton i odsłonięte rury stwarzają wrażenie piwnicy lub bunkru, powierzchnie poręczy są niezbyt gładkie, a unikatowy dach sprawia wrażenie wykonanego z mało trwałych materiałów. Najważniejsze jednak, że Saska Kępa ma szansę na swoje kulturalne centrum.



REKLAMA

REKLAMA

Lider listy

LISTA 3



Sojusz Lewicy Demokratycznej

JUTRO BEZ OBAW

Ryszard
KALISZ

Pierwszy dla Was

Komitet Wyborczy SLD

1

MIEJSCE



W czasie deszczu dzieci...

„W czasie deszczu dzieci się nudzą, to ogólnie znana rzecz” – śpiewano przed półwieczem w Kabarecie Starzych Panów. Inne były wtedy dzieci, inne nudy, inni też starsi panowie. Padał deszcz – więc nie można było wyjść, by pobawić się lalkami, grać w piłkę czy puszczać latawce. Nie pozwalali w deszcz łazić po drzewach czy jeździć na rowerze. W tamtych czasach – bez kasku, oczywiście!

Dzisiejsi starsi panowie (i panie) to ówczesne dzieci. Niewiele z nich chce sobie przypomnieć, ile fantastycznych sposobów na nudę było w tamtych czasach i w zwią-



Fot. Jan Goliński

ku z tym nie bardzo umie pomóc swoim współczesnym, nudzącym się wnukom. A dzieci – jak to dzieci. Nudzą się jak zawsze.

Na przykład napisy – kiedyś ukradkiem smarowano kredą na drewnianym płocie trzy lub cztery literowe słowo, wówczas uważane za nieparlamentarne a dziś – obecne wszędzie: w mediach, w filmach, nawet tych dla malolatków. Te-

raz złośliwie i z premedytacją niszczy się farbą w sprayu świeże elewacje, które kosztowały niemało, i żeby tylko to! Ot, znak czasów...

Co się zmieniło? Wiele! Wszechobecny brak kontaktu z otoczeniem, uciekanie dzieci (lub odpychanie je przez dorosłych) w świat gier komputerowych, internetu z wszelkimi jego zaletami i ogromnymi zagrożeniami, w beznamię-

skanie pilotem po kanałach tv. Izolacja – najgorsze, co może się przytrafić i po cichu niszczyć rodzinę.

A dawniej? Gdy nie było tych wszystkich „wynalazków”, dzieci z konieczności słyszały: Nudzisz się? No to chodź, pomożesz mi! Wspólnie naprawianie żelazka czy roweru, pomoc przy lepieniu pierogów, smażeniu placzków czy choćby obieraniu kartofli (z ostatniego możesz sobie wystrugać ludzika!), szycie, drobna domowa stolarka... A przy tym – oczywiście, rozmowy! Nie mam nic przeciwko wynalazkom, ale też wiem, że nie mogą zastępować wspólnych chwil.

Dziś niewiele osób słysząc dziecięce „nudzę się” zamiast zastanowić się nad samym dzieckiem, myśli „znowu będzie mi przeszkadzać”. Niech lepiej jeżdźcie nam z oczu! Dlatego zasmucił mnie widoczny na zdjęciu sztylczak w jednym z domów kultury. Kultury! O, bogowie... **zu**

Co tam panie na Pradze...

Ogon

- Patrz pan, panie Eustachy na tych ludzi – zapędzeni, zagrabieni, zakręcen... Każdy goni, gdzieś pędzi...

Kazimierz Główna znowu był w nastroju refleksyjnym, co Eustachy Mordziak, jego serdeczny koleżka, nie do bardzo lubił. Eustachy był człowiekiem prostym, dobrodusznym, w przeciwieństwie do pana Kazimierza, nie był zwolennikiem dzielenia włosów na czworo.

- Gonią? A kto dziś nie goni, panie Kaziu? Czasu się nie oszczędza. Ludzie zakupy muszą zrobić raz, dwa, bo gdzieś na nich robota czeka. Wiadomo, dziś nie pracuje się osiem godzin, jeśli chcesz się utrzymać na powierzchni, musisz zasnąć.

- No, ale to przecież za ośmiogodzinny dzień pracy ludzie kiedyś głowy nadstawiali, bywało, że nawet życie tracili. Patrz pan – minęło trochę czasu i znów tyrają, ciesząc się, że w ogóle mają robotę. Na naszych oczach świat fikał koziółka, panie Eustachy.

- Na szczęście z zakupami jako takimi nie ma problemów. Towaru zatrzęsienie, na bazarze nawet ptasiego mleka nie brakuje. W pół godziny można się zaopatrzyć na tydzień.

- Można, jak się ma ecie-pecie. Bez kaski kłops. A kaski coraz mniej, niestety. Słyszalesz pan, że krzys ante-ports? Znaczy: u drzwi.

- Panie Kaziu, to pan chyba na innym świecie żyjesz. Co otworzę telewizor, to aż się uginam od fajnych obietnic: dopłacę nam do mieszkań, do dzieci, do przedszkoli, do studiów. Wystarczy do wyborów poczekać i życie zmieni się

w bajkę... Prezes to nawet obiecał, że jak już zostanie tym premierem, to o chłopów szczególnie zadba.

- No. Sam go widziałem w jakimś gospodarstwie. Rolnik, jak to rolnik – ręce założyl i mówi: a co to ta Unia, panie? Co ona dała, tak po prawdzie. Nic, panie... A w tym czasie kamera pokazała łękę, na której pasty się dwie krowy, obie ufajdane od rogów po ogon.

- To, co – on czeka, aż Barroso przyjedzie i jego krowom zadki pomyje?

- Barroso może nie, ale prezes? Czemu nie? Czego się nie robi dla paru głosów?

- Tym krzysem wszyscy straszę. A wszędzie pan na rower i pojedź na Grochów. Gdzie kamieniem nie rzucić, to się w nową budowę trafi. Chata na chatupie... To, co – buduj, żeby stało, czy buduj, bo są pewni, że sprzedadzą?

- A może nas wszystkich pokręciło? Bo jest pytanie: co sprawia, że bycie normalnym oznacza noszenie kosztownych ubrań, kupionych dzięki ciężkiej pracy, do której trzeba się przebić przez korki, zakupionym na raty samochodem, głównie po to, żeby zarobić na to ubranie i na te raty i na dom, który zostawia się pusty na cały dzień – po to, aby móc spłacić zaciągnięty na niego kredyt? Zna pan odpowiedź, bo ja nie?

- Kto wie, może i coś jest w tym, co pan, panie Kaziu mówi. Ale to znaczyłoby, że wszyscy jesteście trybikami w jakiejś maszynie, na którą absolutnie nie mamy wpływu, a ona na nas całkowicie.

- Dobrze pan, panie Eustachy, kombinuje. U nas w takich razach pada pytanie proste, niewyszukane: czy pies kręci ogonem, czy ogon psem? Nigdy nie wiadomo.

Szaser

Miłosne przeżycie Hanki Bielickiej



Hanka Bielicka, wielka aktorka teatralna i super gwiazda estrady i kabaretu, która zmarła pięć lat temu, mówiła o sobie, że jest „rodowitą warszawianką z Łomży”. W powszechnym mniemaniu Warszawy – w tym oczywiście i Pragi – rodowitą warszawianką BYŁA, o Łomży też się wiedziało, bo tam przez dłuższy czas mieszkała, ale w rzeczywistości, urodziła się ona - 9 listopada 1915 roku - w Konońcu na Ukrainie. Tam jej rodzice i starsza siostra zawędrowali jako uchodźcy w czasie pierwszej wojny światowej z majątki Boguchwała między Krakowem a Rzeszowem w zaborze austriackim. Narodziny pani Hanka były proste – mamusia zeszkoliła z furmanki i Hania przyszła na świat. Stała się to pod patronatem dwóch cesarzy – bo Hania została poczęta pod patronatem cesarza Austrii, a znalazła się na świecie pod patronatem cesarza Rosji. Ale „cesarskie cięcie” nie było potrzebne.

Wiemy o tym, łącząc z tą grą słów, z książki pt. „Hanka Bielicka - Umarłam ze śmiechu”, wydanej przez Prószyńskiego i S-kę (Warszawa, 2011), a napisanej przez Zbigniewa Korpołewskiego, artystę estradowego, aktora, prezentera, dyrektora Teatru Syrena w Warszawie w latach 1991-97. To książka-perła zarówno jeżeli chodzi o opis kariery zawodowej jak i przeżyć osobistych pani Hanka. A sprawa, do której nawiązuje tytuł niniejszych „uwag”, opowiedziana jest w książce po raz pierwszy.

Przed wszystkim jednak aksjomat czyli absolutny pewnik, opisany szczegółowo przez Korpołewskiego: jedną wielką miłością pani Hanka był Jerzy Duszyński, który, jak się mówiło w sferach filmowych w powojennej Polsce, „wieczną sławę” zdobył w filmie pt. „Zakazane piosenki”. Oboje – Hanka i Jurek – spędzili czas wojny w Wilnie, dokąd ich ta zawierucha wypędziła. Tam wzięli ślub. Opis ich powojennego życia i ich rozvodu w Warszawie to majstersztyk – nie tylko sztuki narracji Korpołewskiego, ale i jego taktu. A choć Duszyński ożenił się z inną kobietą, miłość pani Hanka do niego przetrwała do jego śmierci, a pamięć po nim do jej odejścia.

Ala pani Hanka była nie tylko artystką, była też kobietą. W pewnym momencie się zakochała. „Początkowo niewinny flirt ze znanym radiowcem satyrykiem, który napisał dla niej tekst do „Podwieczorku przy mikrofonie” – stwierdza Korpołewski – przerodził się w romans. Jak po latach wspominała, był to mężczyzna, z którym doznała po raz pierwszy pełnej satysfakcji seksualnej. Odkrył przed nią zupełnie wcześniej nieznane jej tajniki życia erotycznego. Była już w tym czasie kobietą w pełni dojrzałą, więc to nagłe oświecenie uzależniło ją całkowicie od tego partnera. Ten mężczyzna, przystojny, inteligentny i utalentowany, z solidną pozycją zawodową, miał tylko jedną wadę – był żonaty.

Nieformalny związek nabierał w środowisku coraz większego rozgłosu, wreszcie radiowiec zdecydował się na rozwód, który po długich staraniach, zgodnie z oczekiwaniami pani Hanka, otrzymał. Tyle tylko, że celem rozwodu, jak się okazało, było zawarcie małżeństwa z pewną młodą, mało w środowisku znaną dziewczyną, która, jak się później okazało, powiła radiowcowi dziecko.

„Ten zupełnie nieoczekiwany tok zdarzeń był dla pani Hanka jak grom z jasnego nieba. Poczuła się głęboko zraniona i publicznie sponiewierana. W wyniku załamania psychicznego targnęła się na własne życie. Na szczęście samobójcza próba została uderemiona. Po pewnym czasie artystka wróciła do normalnego życia, już bez reszty poświęcając się ukochanemu zawodowi, który z pełnym oddaniem uprawiała.

„Cały ten epizod – konkluduje Korpołewski – znam z relacji pani Hanka. Przypominam go, zdarza się bowiem, że uśmiechnięta twarz i bijący na odległość optymizm w rzeczywistości kryje uczucia znacznie poważniejsze, wręcz tragiczne. To myśli głęboka. Na niej więc te „uwagi” zakończmy.

Zygmunt Broniarek

REKLAMA

REKLAMA

LISTA 3

Sojuszy Lewicy Demokratycznej

RZETELNOŚĆ, SKUTECZNOŚĆ I PROFESJONALIZM W DZIAŁANIU

MARIA BARBARA TONDERA

9 MIEJSCE DO SEJMU

Komitet Wyborczy SLD

WKRÓTCE ROZPOCZĘCIE BUDOWY

JUŻ W SPRZEDAŻY NOWA INWESTYCJA

20

- atrakcyjne
- 3 pokojowe
- mieszkania - 8 lokali
- apartamenty
- z tarasem
- ceny od 6900 zł/m²
- winda
- garaż podziemny

INWESTOR tel. 22 879 73 86 www.egrif.pl

Rok założenia firmy 1946

65 LAT TRADYCJI

OSZCZĘDZAJ PIENIĄDZE I CZAS!

KUPUJ W DOMU HANDLOWYM „FAŁA” w Faleńcu przy ul. Bystrzyckiej 55 tel.: 872-02-89; 872-05-12

W dużym wyborze towarów renomowanych firm:

- zdrowa żywność
- słodczyce, wędliny, wina i soki
- chemia gospodarcza

CODZIENNE PROMOCJA TOWARÓW

- obuwie, bielizna pościelowa, koce
- dzianiny i konfekcja (również dziecięca)
- sprzęt AGD
- art. sanitarne-instalacyjne

CENY ATRAKCYJNE!!!

Sprzedaż ratalna na bardzo korzystnych warunkach

Dział spożywczy czynny: pon.-pt. - 7.00-20.00, sob. - 7.00-20.00.
Dział przemysłowy czynny: pon.-pt. - 10.00-19.00, sob. - 9.00-16.00.

TAKIE PIWO TU?!

Staropramen

PREMIUM BEER

PRAGUE

Jest jedno, jedyne miejsce po tej stronie Wisły, gdzie już można się napić znakomitego piwa Staropramen, z liczącego blisko półtora wieku słynnego, czeskiego browaru. Piwo Staropramen też jest znane - to o nim słynny wojak Świejk miał „piwo smichowskie”, od nazwy browaru.

Ala nie tylko to piwo tam serwują! Tradycyjnie warzone piwa regionalne, ze świetnych, małych browarów i manufaktur piwa, piwa klasztorne (np. Klosterbrauerei z Neuzelle), pszeniczne jasne i ciemne, polskie, niemieckie, a nawet - uwaga! - rewelacyjne piwo dla bezglutenowców! Z piw wyjątkowy jest unikalny Staropramen, ale też klasztorny Cornelius, Wiśnia w Piwie, Piwo z Mazur Świeże niepasteryzowane i wiele innych. Jest w czym wybierać!

Gdzie jest jedyne miejsce po tej stronie Wisły, w którym serwują te znakomitości? To Café Vanilia, na ul. Zwycięzców 57, blisko Międzynarodowej. Klimatyczne miejsce, słynące nie tylko z zysmuntówek, ale też świetnych słodkości, lekkiej kuchni lunchowej i przekąsek, a także markowych alkoholi. No i to chłodne piwo... Czekamy na Ciebie!

<http://www.kawiarniavanilia.pl>

U źródła duszy...

Biegłam z tobą jak po ogniu do góry, do słońca... za doliny za szerokie, po miłości bez końca... czerpałymi z siebie sami cuda, cuda... i oczami i ustami jak ze źródła...



30 września nie tylko ustami, oczami, ale przede wszystkim uszami i szeroko otwartą duszą, mogli czerpać emocje goście recitalu Piotra Woźniaka i Przemysława Śledzia Śledziuchy w Centrum Promocji Kultury przy Podskarbińskiej 2.

Jak ze źródła – pod tym tytułem odbył się koncert, podczas którego dwaj artyści, zaprezentowali covery polskich piosenek z początku lat 70-tych, jak również kompozycje Piotra Woźniaka z Jego debiutanckiego albumu zatytułowanego „Dom na dachu”.

Dzięki tym dwóm panom, ciepłe wczesnojesienne popo-

łudnie wypełniło się pachnącą mieszanką lirycznego śpiewu i pobudzającego brzmienia gitar.

Zupełnie, jak gdyby na scenie spotkały się demony gitarowych uderzeń z aniołami

Skaldowie czy Marek Grechuta.

Wrześniowego wieczora w CPK-u, pieśni te przekazane zostały nieco inaczej, indywidualnie i „po swojemu”. Czasem aż trudno uwierzyć, na ile nowa interpretacja słów i melodii, może odmienić i pozwolić odkryć to, co od lat wydawało się być w pełni odkrytym.

Oczywiście koncert to nie tylko muzyczne wspomnienia i „pożyczony” tekst, ale też okno do świata twórczości Piotra Woźniaka. *Siedem gór i siedem miast... przemierz i znajdę cię tam...*

Ogromną radością jest móc uczestniczyć w wyda-

rzeźni artystycznym pełnym emocji. „Dobry” koncert to koncert nieskończony - taki, który sprawia że czujemy nieśasyce, a głos i melodia powracają w myślach słuchacza długo po zejściu artysty ze sceny. Dobry koncert dźwięczy pasją i smakuje wrażliwością.

To właśnie był taki koncert. Smakował, pachniał i dźwięczał. Był to koncert, który zabrzmiął w duszy na tyle mocno, aby chcieć powrócić do jego źródła i choć raz jeszcze usłyszeć, poczuć i zatonać w tej poetyckiej, motylej błogości...

Panowie zaproponowali publiczności utwory bardziej i mniej znane, niegdyś wykonywane przez muzyczne osobowości, jak między innymi: Maryla Rodowicz, Tadeusz Woźniak, Czesław Niemen,

zrzeniu artystycznym pełnym emocji. „Dobry” koncert to koncert nieskończony - taki, który sprawia że czujemy nieśasyce, a głos i melodia powracają w myślach słuchacza długo po zejściu artysty ze sceny. Dobry koncert dźwięczy pasją i smakuje wrażliwością.

To właśnie był taki koncert. Smakował, pachniał i dźwięczał. Był to koncert, który zabrzmiął w duszy na tyle mocno, aby chcieć powrócić do jego źródła i choć raz jeszcze usłyszeć, poczuć i zatonać w tej poetyckiej, motylej błogości...

enigma

MOJA WARSZAWA

W niedzielę oczy nie tylko całej Warszawy były zwrócone na naszą dzielnicę. Ponad sto tysięcy osób przyjechało, aby na własne oczy zobaczyć jak zmienił się teren, na którym jeszcze trzy lata temu znajdował się największy bazar Europy.

Było wiele koncepcji, gdzie budować Stadion Narodowy. Rozważano okolice Otwocka, Łomianki, a tu nad Wisłą koło Parku Skaryszewskiego i Saskiej Kępy planowano budowę osiedla apartamentowców. Znając życie, gdyby Stadion Narodowy nie powstał, apartamentowce także poszłyby w zapomnienie, a na stadionie nadal sprzedawano by tylko „mydło i powidło”.

Jednak to na miejscu Stadionu Dziesięciolecia powstał obiekt, na który nie tylko w przenośni będą się zwracały oczy całej Polski podczas największych imprez sportowych i rekreacyjnych.

Patrząc na oświetloną w białoczerwonych barwach elewację trzeba jednak pamiętać, że budowa stadionu jest zwieńczeniem kilkunastokrotnie większego wysiłku finansowego, organizacyjnego i inwestycyjnego Warszawy w ramach projektu „EURO 2012”.

W budowie jest Most Północny, węzeł Łopuszańska i połączenie z autostradą A1, oczyszczalnia ścieków „Czajka”. Zakup ponad 180 nowoczesnych tramwajów PESA, wymiana połowy taboru autobusowego i połączenie kolejowe z lotniskiem na Okęcu w jeszcze większym stopniu uczynią komunikację publiczną przyjazną mieszkańcom.

Dla nas, mieszkańców prawej strony Warszawy istotne są inwestycje, które całkowicie odmienią tę



część stolicy, a które powstają raptem w odległości 1 km od Stadionu Narodowego. Dworzec Wschodni, stacja PKP i metra Stadion, nowy dworzec autobusowy, remont Teatru Powszechnego, ulicy Francuskiej, budowa CPK na Brukselskiej i Jordanka na Nobla, nowa siedziba dla Sinfonia Varsovia.

W środę 5 października zostanie otwarte Centrum Edukacyjno-Opiekuńcze na Gocławiu ze złobkiem, przedszkolem i Klubem Seniora.

Nie wszystko oczywiście udało się przeprowadzić tak jak było zaplanowane, tak jak byśmy chcieli. Dalsza budowa węzła Marsa i rewitalizacja Placu Szembeka powinny być szybciej realizowane. Zabrakło funduszy

na domknięcie małej obwodnicy Warszawy, której projekt jest już gotowy, łączącej Rondo Wiatraczna z Targówkiem.

Mimo, że jestem zwolennikiem otwartej przestrzeni publicznej, a jednocześnie uważam, że Park Skaryszewski powinien zachować swój otwarty, dotychczasowy charakter, to jednak jego rewitalizacja i odbudowa ozdobnego ogrodu nadebrały mu jeszcze większej świetności. I o to trzeba zabiegać. Kiedy EURO 2012 się skończy, kibice wyjadą, ale zrealizowane na EURO 2012 inwestycje będą służyły Warszawiakom przez wiele lat.

Paweł LECH
Przewodniczący
Komisji Sportu
Rady m.st. Warszawy



REKLAMA

REKLAMA

LISTA 3



Sojusz Lewicy
Demokratycznej

JUTRO BEZ OBAW

Paulina Piechna-Więckiewicz

Komitet Wyborczy SLD

3

MIEJSCE



WARSZAWA CHCE OBWODNIC I WYLOTÓWEK

29% warszawiaków uznało budowę obwodnicy za najpilniejszą inwestycję, której wskazani uzyskali jedynie metro. Obwodnica została natomiast w tyle Stadion Narodowy, czy Most Północny. Tzw. „ringi” w istotnej części, mają już Kraków, Wrocław, Trójmiasto. W ostatnich latach buduje się objazdy (słusznie!) wokół kilkudziesięciu miasteczek, tymczasem w Warszawie są całe kilkunastotysięczne osiedla, wzdłuż których przejeżdża tranzytem ogromna ilość pojazdów. Budowa obwodnicy Warszawy realizowana jest powoli. Niestety jest to inwestycja kosztowna, która w dodatku nie wygląda imponująco w statystykach budowy dróg. Wybudowanie kilku kilometrów drogi ekspresowej wokół stolicy kosztuje bowiem tyle, ile kilkunastu kilometrów „w polu”. Jednakże budowa obwodnicy jest jedną z najważniejszych inwestycji dla największego polskiego miasta i jego mieszkańców. Dlatego przyspieszenie obecnego tempa prac powinno stać się priorytetem dla kolejnego ministra infrastruktury.

Na razie realną szansę na obwodnicę ma jedynie zachodnia część miasta. Zjazd z autostrady A2 na stronę północną przez Bemowo na Powązkach i dalej Trasą Toruńską, jest już praktycznie ukończony - odcinek od trasy poznajskiej otworzono w tym roku, pozostaje tylko jego połączenie z autostradą, jak ta dojdzie do Warszawy. W trakcie budowy jest ekspresowa trasa odchodząca od A2 przez obrzeża Ursusa i Okęcia do ul. Puławskiej. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) deklaruje, że odcinek ten będzie oddany przed EURO 2012, aczkolwiek inwestycja ma już kilkumiesięczny poślizg i niekiedy twierdzi, że bardziej realny jest rok 2013. Budowa pozostałej części obwodnicy i kilku ważnych wyjazdów została jednak odłożona na bliżej nieokreśloną przyszłość. Odłożona jest też budowa odnogi od A2 do wylotówek na Katowice (droga nr 8) oraz Kraków (nr 7), dzięki którym można by ominąć Al. Krakowską i wyjazd przez Raszyn i Janki, czyli jeden z najbardziej zakorkowanych odcinków w kraju. Budowa łącznika od autostrady choćby do centrum Maximus k. Nadarzyn powinna być realizowana tak szybko, jak to możliwe.

Również wątpliwym posunięciem było opóźnienie budowy nowej wylotówki przez Łomianki, w stronę Gdańska (dopiero po 2013 roku). Przez ostatnie kilka lat poczyniono już do niej pewne przygotowania i może to oznaczać konieczność aktualizowania dokumentacji oraz ponownego ubiegania się o decyzję środowiskową. Na liście rezerwowej przedsięwzięć, które mają szansę rozpocząć się przed 2013 roku znajduje się natomiast



przebudowa Trasy Toruńskiej, od Powązkowskiej, do wyjazdu na Marki. Dalszy odcinek tej drogi (od Marek, w kierunku Białegostoku) nie ma już niestety szans na ten termin. Konkretnych przygotowań nie poczyniono w sprawie budowy dalszej części południowego fragmentu obwodnicy Warszawy, od ul. Puławskiej, tunelem pod Płaskowicką i mostem przez Wisłę do szosy na Lublin. W optymistycznym wariacie powinien on powstać przy wsparciu UE z budżetu 2014-20, czyli prawie 20 lat po zainicjowanym przeze mnie moście Siekierkowskim, otwartym w 2002 roku. Udrożnienia wymaga wyjazd do Piaseczna i Góry Kalwarii. W tej drugiej nieustannie tworzą się ogromne korki na skrzyżowaniu z drogą nr 50.

W priorytetach drogowych znajduje się m.in. doprowadzenie autostrady A4 do granicy ukraińskiej. Ta droga jest oczywiście potrzebna, ale ilość pojazdów, która tamtędy przejeżdża jest nieporównywalnie mniejsza z tysiącami samochodów, które codziennie rozjeżdżają warszawskie ulice. Według badań GDDKiA w pobliżu przejścia granicznego z Ukrainą w Korczowie dziennie przejeżdża średnio 3.210 pojazdów, natomiast na wylotówce przez Janki, ponad 61.000 a na Piaseczno, do Łomianek i Marek – po 50.000 pojazdów na dobę. Przygotowania do Euro nie mogą być pretekstem do odkładania kluczowej inwestycji dla aglomeracji liczącej 2 miliony mieszkańców.

Dlatego warto, abyśmy, jako warszawiacy, mobilizowali nowy rząd do jak najszybszego dokończenia obwodnicy oraz przebudowy najważniejszych wylotówek. Miałoby to bardzo wyraźny wpływ na poprawę komfortu życia wielu mieszkańców stolicy i okolicznych powiatów.

Marcin Świąćki
były Prezydent Warszawy
obecnie radny sejmiku mazowieckiego

„Leśnik” da się lubić

W poprzednim „Mieszkańcu” pisaliśmy o fatalnym stanie Parku Skaryszewskiego. Tym razem zwracamy uwagę na Park „Leśnika”.

Park im. płk. Jana Szypowskiego „Leśnika” jest jednym z większych rekreacyjnych obszarów Grochowa. Jest też kolejnym parkiem Pragi Południe, który wymaga gruntownych zmian. – W ostatnich latach wykonaliśmy tam kilka prac modernizacyjnych. Została naprawiona znaczna część alejek, zmodernizowany plac zabaw – mówi wiceburmistrz dzielnicy Adam Grzegorzka. Faktycznie, ale poważniejsze zmiany w parku poczyniono jesienią 2005 r. Pisaliśmy o tym w „Mieszkańcu” (Zmiany i tajemnice w „Leśniku”). Od tego czasu minęło sześć lat...

Nadzieję na gruntowną rewitalizację parku mają samorządowcy z Rady Osiedla Grochów Północny, którzy opracowali i przeprowadzili ankietę, aby poznać oczekiwania mieszkańców względem renowacji parku. Ankietę uwzględniła zarówno potrzeby młodych użytkowników parku, jak i seniorów. Według odwiedzających park najbardziej potrzebna jest tutaj fontanna z możliwością pluskania się w niej, czyli tzw. „pluskawisko”. Ankietowani chcieliby też, aby w parku znalazło się miejsce do koncertów (amfiteatr), miejsce do ćwiczeń dla seniorów i plac zabaw dla dzieci (ale taki z prawdziwego zdarzenia). Oczywiście, wzdłuż alejek winny stanąć wygodne ławeczki i stylowe latarnie. W parku powinien znaleźć się wybieg dla psów (z podajnikami torebek na odchody). – Niepokojące jest to, że najmniej osób interesowało się aktywną formą wypoczynku – komentuje podsu-

powanie ankiet Renata Zatorska, szefowa osiedlowego samorządu. – Trochę szkoda, że nie chce nam się odpoczywać w ruchu, tylko na jak najwygodniejszych ławeczkach, przy szermującej fontannie i śpiewie ptaków. Tylko po kilkanaście procent ankietowanych wyraziło zainteresowanie tartanowym torem dla „rolkarzy”, budową skate-parku, czy stolików do gry w szachy. – W latach 2013-2014 w „Leśniku” zmodernizujemy oświetlenie – zapewnia

parkowa, kamienna pergola zbudowana z macew. – Tradycja głosi, że w pobliżu „Pałacyku Wierzbickich”, w którym teraz mieści się szkoła muzyczna, znajdował się w czasie Powstania Listopadowego sztab gen. Józefa Chłopickiego – wyjaśnia Renata Zatorska. – Tutaj umiejscawia się akcję „Warszawiaki” Stanisława Wyspiańskiego.

Od strony ul. Grochowskiej znajduje się pomnik-głaz poświęcony patronowi parku. Tutaj odbywają się rocznicowe uroczystości. – We wrześniu Społeczny Komitet Pamięci płk. Jana Szypowskiego zorganizowa-



„Mieszkańca” wiceburmistrz Grzegorzka. – Pewnie poprawimy też stan niektórych alejek i zastanowimy się co jeszcze można tam zrobić. Jeśli ankiety lokalnego samorządu trafią do urzędu dzielnicy, to zapewne weźmiemy pod uwagę głosy mieszkańców.

Władze dzielnicy przyznają jednak, że nie ma szans na kompleksową rewitalizację parku. Głównie dlatego, że znaczna jego część leży na terenach prywatnych lub „rozszerzeniowych”. Szkoda, gdyż park cieszy się dużą popularnością mieszkańców. W ten rejon Grochowa spacerowiczów przyciągają takie atrakcje, jak korty tenisowe, ogródek jordanowski, czy

wał uroczystość, której celem było upamiętnienie walki stoczonej pod Zamościem przez oddział pułkownika z Armii Czerwonej – mówi wiceprzewodniczący rady dzielnicy Marek Borkowski. W uroczystościach wzięli udział m.in. poseł Artur Górski, były prezydent Warszawy, a obecny radny Mazowsza Marcin Świąćki, wiceburmistrz Robert Kempa oraz syn „Leśnika” Mirosław Szypowski i wnuk Konrado Moreno (na zdjęciu), znany jako uczestnik programu „Europa da się lubić”. Park „Leśnika” też da się lubić, ale choć nie można tu zrobić wszystkiego, to można zrobić wiele, aby dawał się lubić jeszcze bardziej... **ar**

REKLAMA

REKLAMA

LISTA

3

Sojusz Lewicy Demokratycznej

JUTRO BEZ OBAW

Program dla Polski, program dla Warszawy. www.sld.waw.pl

Kamila Wybrzeź SLD

Dach dachem, a murawa gdzie?

Około 140 tysięcy osób odwiedziło w ostatnią niedzielę Stadion Narodowy. Tym razem okazją do masowego wejścia na obiekt były pokazy składania i rozkładania stadionowego zadaszenia.

Choć Narodowe Centrum Sportu, organizator Wielkiego Dnia Otwartego na Stadionie Narodowym, apelowało, aby przyjeżdżać komunikacją zbiorową, to wiele osób przybyło na Kamionek własnymi samochodami. A że przy samym stadionie nie ma parkingów, to liczne samochody zakorkowały sąsiednią Saską Kępę. Odchodzące od ul. Francuskiej Lipska i Berezynska stały nieprzejezdne, a Walecznych, choć to ulica dwukierunkowa, można było poruszać tylko w jedną stronę (gdyż z drugiej nie dało rady wjechać).

W przeciwieństwie do poprzedniego Dnia Otwartego wiele osób, prócz robiącego wrażenie zamkniętego dachu, z tej wizyty wyniesie mało przyjemne wspomnienie korków i zablokowanych ulic oraz tłoku i ścisłu w czasie samego zwiedzania stadionowej promenady. Warto się zastanowić, jak zniwelować tego typu uciążliwości przy kolej-

nych stadionowych fetach i imprezach. Poprzednie udostępnienie stadionu było zdecydowanie lepiej zorganizowane.

W niedzielę, 2 października, na Stadion Narodowy przybyli ludzie z całej Polski. – To świetna okazja, aby go

z Wrocławia, a drugi spod Krakowa – kontynuował motocyklista – A stadion jest bardzo ładny i atrakcyjny i chciałem go pokazać kolegom.

Największą atrakcją tego dnia były pokazy rozkładania zadaszenia Stadionu Nardo-

Widowiskowe, dachowe spektakle były powtarzane co godzinę, tak że praktycznie każdy mógł zobaczyć stadion odsłonięty i zastonięty. – To druga tego typu konstrukcja na świecie – unikatowość i nowoczesność naszej areny podkreślał Rafał Kapler, prezes NCS. Co godzinę też na temat samego dachu, konstrukcji, jak i budowy stadionu wypowiadali się specjali-

ści i eksperci.

Imprezie towarzyszyły różne konkursy (nagrodami były bilety na mecze UEFA EURO 2012 oraz wstępy do łoża prezydenckiej), a także stoiska sponsorów przyszłorocznych mistrzostw. Wieczorem została rozświetlona elewacja stadionu oraz włączono oświetlenie płyty boiska. Prezes Kapler potwierdził, że prace budowlane na stadionie zakończą się przed grudniem tego roku. W przyszłym roku, jeszcze przed mistrzostwami UEFA EURO 2012, odbędzie się tutaj kilka imprez sportowych i, być może, jakaś duża impreza rozrywkowa.

Adam Rosiński

Wspomnień czar

Anegdoty z artystycznych wojaży – pod takim hasłem odbyło się w falenickim Klubie Kultury spotkanie z mieszkańcami Faleńcy Ireną i Zbigniewem Rogowskiimi oraz Tadeuszem Woźniakowskim.

Było to spotkanie niebanalne, bowiem wielce niebanalni byli jego bohaterowie. Niejeden młodziśnasek zasiadł przed komputerem, mógłby pozazdrościć tej trójce artystów ogromnej energii i radości życia. Spotkanie stanowiło taneczno-spiewaną opowieść o życiu, miłości i pasji.

Głównym głosem i przewodnikiem tej sentymentalnej wyprawy była pani Irena, która z uśmiechem na ustach i błyskiem w oczach mówiła o minionych latach. Opowiadania sprawiły, że oczyma wyobraźni goście klubu przeniesli się na Śląsk – gdzie artystka zaczynała swoją sceniczną przygodę. „Odwiedziliśmy” tamtejszą Operetkę, poznaliśmy Zespół Śląskiego Okręgu Wojskowego, aż wreszcie trafiliśmy pod skrzydła Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej i „Mazowsza”.



Pani Irena wspomina „mazowszańską” czas z ogromnym sentymentem. Wiązała się on z licznymi podróżami, nagraniami dla telewizji i radia, rautami dyplomatycznymi. Był to dla artystki okres wyjątkowej pracy, pięknych przeżyć, ale i sytuacji komicznych. Poznaliśmy historię „strzelających kluczek” w chińskiej ambasadzie czy „chińskich wybaczeń mazowszańskich pantofelka”.

Kiedy artystka wróciła na Śląsk, odnalazła miłość swojego życia. Do Oświęcimia przybyła bowiem wówczas Flotylla – Zespół Estradowy Marynarki Wojennej, a wraz z Flotyllą – Zbigniew Rogowski, który dziś siedząc u Jej boku wspomina tamte czasy. Od tej pory podróżowali już razem.

Państwo Rogowskowie współpracowali z wielkimi artystami, jak np. Mieczysław Fogg czy Hanka Bielicka.

W gronie zaprzyjaźnionych artystów Ireny i Zbigniewa Rogowskich, jest także Tadeusz Woźniakowski (na zdjęciu) – obecny podczas falenickiego spotkania. Obecny to zresztą mało powiedziane. Pan Tadeusz z niewątpliwie wrodzonym urokiem osobistym i przenikliwym spojrzeniem, czarował szczególnie damską część publiczności przybyłą na Włókniennicę.

Widzowie dali się ponieść energii artysty i wraz z Nim odśpiewali fragmenty kilku muzycznych przebojów, bo przecież „piosenka jest dobra na wszystko”.

I choć „tak trudno się rozstać...” to przemili wieczór z udziałem wspólnych śpiewaków musiał się skończyć. Pozostaje po nim wielki apetyt na dalszy ciąg niezwykłych opowieści o muzyce najprawdziwszej... płynącej z serca.

kzw

REKLAMA

REKLAMA

**ELŻBIETA
KULCZYCKA-GĄSIOREK**

MIĘJSCE
16

bezpartyjna

LISTA **3**

**Przyszłość
może być lepsza**

DLA PRAWEJ WARSZAWY



Prawo i Sprawiedliwość



OSTATNI (40.) na liście nr 1

**Adam
KWIATKOWSKI**

www.adamkwiatkowski.pl

Gdy grypa puka do drzwi...

Skończyło się lato. Kolejny sezon jesienno-zimowy tuż, tuż. Wraz z jego nadejściem zaczną pęcznieć poczekalnie w przychodniach, urosną kolejki w aptekach.

Jak co roku zaatakują nas grypa! Zanim jednak „rozłożymy się na dobre” warto przypomnieć, jak można się przed nią obronić lub zminimalizować skutki zachorowania na tę niebezpieczną chorobę.

Grypa to ostra choroba wirusowa układu oddechowego człowieka. Szybko się rozprzestrzenia, niestrudno więc się nią zarazić. Następuje to zarówno drogą kropelkową jak i poprzez kontakty pośrednie np. na dloniach czy naczyniach. Wirus jest rozprzestrzeniany także po ustąpieniu objawów chorobowych, mniej więcej do jednego tygodnia. Grypa, oprócz tego, że atakuje drogi oddechowe, powoduje dodatkowo ogromne osłabienie ciągnące się czasem całymi tygodniami. Czujemy się źle, jesteśmy rozbici i słabi. To z pewnością choroba, „która zwala każdego z nóg”. Jeśli dojdą do tego jeszcze powikłania, czyli np. zapalenie płuc, może to stanowić zagrożenie dla życia.

Na grype nie wymyślono jeszcze żadnego skutecznego i szybko działającego lekarstwa. Część z nas ratuje się jak może korzystając z porad babć, sięgając po medycynę naturalną. Używamy bakteriobójczego czosnku, pijemy syrop z cebuli, herbatkę z miodem, cytryną lub z sokiem z malin. Dla zwiększenia odporności zażywamy witaminę C, wapno, rutinoskorbin. Na rynku dostępne są także wszelkiego rodzaju środki łagodzące objawy grypy takie jak: bóle, wysoka temperatura, kaszel, katar, których notabene nadużywamy. Podczas choroby należy obowiązkowo leżeć w łóżku. Niestety wiele osób nie stosuje się do tej zasady, nie chcą brać zwolnienia lekarskiego ze względu na pracę.

Jest to poważny błąd, który popełniają pracodawcy pozwalając na to, by osoby chore zarażały swoich kolegów. W niektórych krajach wprowadzono zasadę obowiązkowego noszenia maseczek ochronnych przez osoby przeziębione.



Aby zminimalizować ryzyko zachorowania powinniśmy przede wszystkim wystrzegać się miejsc publicznych czy dużych skupisk ludzi. Należy bardzo często myć ręce, wietrzyć pomieszczenia, zażywać ruchu na świeżym powietrzu, odpowiednio się ubierać, w tym głównie nie dopuszczać do przegrzania ciała. Bardzo ważna jest pełnowartościowa dieta. Grypy nie leczy się antybiotykami, a już zwłaszcza na własną rękę. Poważnym czynnikiem wpływającym na osłabienie układu odpornościowego jest stres, zmęczenie i zła kondycja psychiczna.

Inną, bardzo ważną formą zapobiegania zachorowaniom oraz powikłaniom pogrypowym jest szczepienie. Ocenia się, że szczepionka jest skuteczna w 70-90%. Jednak nie wszyscy mogą z niej skorzystać. Decyzja o tym czy przyjmujemy szczepienie musi być zawsze poprzedzona wizytą i konsultacją u lekarza, gdyż istnieje wiele przeciwwskazań do jej zastosowania. Szczepienie powoduje, że stajemy się odporni na wirusa grypy tylko przez pewien czas. Jeśli jednak nie przekonuje nas ta forma zapobiegania grypie, boimy się szczepień i ich skutków, można spróbować stymulacji odporności organizmu poprzez stosowanie takich środków jak: witamina C 1000, witamina E, selen, cynk chelatowy, beta-karoten czy mleczko pszczele.

Alicja Dąbrowska
lekarz chorób wewnętrznych

Ile lat ma Twoje serce?

Na długość naszego życia największy wpływ ma poziom cholesterolu, cukru, waga, ciśnienie tętnicze, oraz (nic nowego) papierosy. Trzy lata temu z powodu chorób układu krążenia na świecie zmarło około 17 mln osób, to niemal 30% zgonów z powodu chorób niezakaźnych.

Światowa Organizacja Zdrowia WHO ostrzega, że ten odsetek wzrośnie w najbliższym dziesięcioleciu o dalsze 15%, zwłaszcza w krajach rozwiniętych i średnio zamożnych.

Dziś choroby układu krążenia są główną przyczyną przedwczesnej śmierci Polaków (po 65 roku życia); to 45% wszystkich zgonów. Znacznie więcej niż w krajach Europy Zachodniej. Dobra wiadomość:

w Polsce od roku 1991 ten odsetek maleje: żyjemy o około cztery lata dłużej. Mądrzej jadem, mniej palimy, korzystamy z postępu diagnostyki i terapii kardiologicznej. Skuteczność leczenia nadciśnienia tętniczego poprawiła się około dwukrotnie, choć ilość chorujących na nadciśnienie jest większa: dziś to ok. 32% dorosłych Polaków, a ok. 3 mln Polaków nie wie, że ma nadciśnienie! Odsetek palących kobiet

zmniejszył się o 3%, ale mężczyźni aż o 12%! Ponad połowa dorosłych Polaków osiąga niebezpieczny poziom cholesterolu - ponad 190 mg/dl. Problemem staje się otyłość: to kłopot 1/4 wszystkich mężczyzn w Polsce.

Zakończone właśnie, szeroko zakrojone badanie NATPOL 2011 pozwoliło określić wiek serca przeciętnego Polaka: jest on średnio o 8-9 lat starsze, niż wskazuje na to wiek metrykalny! Proces starzenia zaczyna się ok. 30 roku życia i przebiega inaczej u mężczyzn i u kobiet: serce 35-letniego mężczyzny ma lat 40, 50-latką - 60-65 lat, a 70-letniego - 80 lat. Natomiast 30-letnie Polki mają serce, którego wiek jest równy metrykalnemu, a często - niż-

szy! Niestety, serce 70-letniej Polki ma aż 95 lat.

- Wiek serca kobiet goni wiek serca mężczyzn i finalnie ten wyścig przegrywa - mówi prof. Michael Pencina z Boston University, School of Public Health, Department of Biostatistics. - Podsumowując, (...) jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie edukacji, prewencji.

Jeśli nie zmienimy stylu życia, ilość cukrzyków w ciągu najbliższych 25 lat podwoi się, ilość chorych na nadciśnienie przekroczy 15 mln, a otyłych z 6,5 mln dojdzie do ponad 9 mln! Niestety, dotyczy to także osób młodych. Już dziś, co czwarty z nich ma nadwagę a co trzeci zbyt wysoki poziom cholesterolu. Pozdrowienia dla chipsów, frytek i fastfoodów!

Koordinator projektu badawczego NATPOL 2011, dr hab. Tomasz Zdrojewski, ostrzega: - Wyniki dotyczące nadwagi i otyłości oraz wysokiego poziomu całkowitego cholesterolu u ludzi młodych wskazują na konieczność podjęcia pilnych działań w celu edukacji tej grupy wiekowej oraz profilaktyki. Tendencje zdrowotne u ludzi młodych, które zostały ujawnione w tym badaniu, każą również zastanowić się nad odpowiednimi programami i działaniami skierowanymi do najmłodszego pokolenia, by jak najwcześniej wzbudzić w nich świadomość troski o własne zdrowie, odpowiedniego odżywiania się i konieczności prowadzenia aktywności fizycznej. W przeciwnym przypadku, całe społeczeństwo będzie ponosić tego konsekwencje w aspekcie zdrowotnym, emocjonalnym, społecznym i ekonomicznym.

W konferencji, podczas której prezentowano wyniki badań NATPOL 2011, wzięły udział wielkie autorytety medyczne, m.in. prof. Grzegorz Opolski (Krajowy Konsultant ds. Kardiologii), prof. Bogdan Wojtyński (Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego), prof. Zbigniew Gaciong (Kier. Katedry Chorób Wewnętrznych, Nadciśnienia i Angiologii WUM), dr hab. Tomasz Zdrojewski (Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku), dr Piotr Bandosz (Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku), a także ważny gość - Andrzej Włodarczyk (Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia).

Cóż jednak z najlepszych badań i najsluszniejszych wniosków, jeśli nie sami nie zadamy o siebie i bliskich, a zwłaszcza - dzieci. Bo nigdy nie jest za wcześnie na profilaktykę.

eGo

REKLAMA

REKLAMA

LISTA 3 **Sojusz Lewicy Demokratycznej**

Marek Balicki

MIEJSCE

2

DO SEJMU W WARSZAWIE

www.balicki.pl



Komitet Wyborczy SLD

Osoby niepełnosprawne, które chcą głosować w lokalu dostosowanym do ich potrzeb, a nie mają możliwości dojazdu, będą mogły liczyć na pomoc Miasta. Urząd zapewni im specjalistyczny transport, łącznie z pomocą wyjścia z mieszkania i przewozem do lokalu wyborczego. Zgłoszenia przyjmowane są pod nr telefonu 22 870-08-08, w dni powszednie oraz dzień przed wyborami. Osoby mające problem z poruszaniem się, a nie wymagające specjalistycznego transportu mogą zgłaszać się do Straży Miejskiej pod specjalnie uruchomiony numer tel. 22 598-69-91. Do dyspozycji będzie co najmniej pięć radiowozów, a w przypadku większego zainteresowania, Straż Miejska jest gotowa uruchomić kolejne.

4 października oficjalnie otworzono nowy oddział pediatrii w Szpitalu im. Świętej Rodziny przy ul. Madalińskiego. Powierzchnia nowego 7-piętrowego budynku wynosi 16 tys. m.kw. Pediatra zajmuje tylko fragment tej powierzchni. W przyszłości ma powstać również oddział chirurgii pediatrii, centralny blok operacyjny oraz jedenaście sal porodowych. Zmieści się w nim również część ambulatoryjna i rehabilitacyjna. Na inwestycję miasto Warszawa przeznaczyło 64 mln złotych. Mili pacjenci będą przyjmowani już od 17 października. Po ukończeniu wszystkich prac, szpital stanie się Centrum Zdrowia Rodziny, a mieszkańcy będą mogli korzystać z kompleksowej, specjalistycznej opieki o światowym standardzie.

Sobota 8 października będzie na warszawskim hipodromie Dniem Rosyjskim. Patronat honorowy nad wyścigiem o Nagrodę Pierrota dla czteroletnich koni czystej krwi arabskiej, rozgrywanym na dystansie 2000 m, objął Ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce Alexander Alekseev. Barw Rosji w tej gonitwie będzie bronił wychodowany w słynnej na cały świat stajni w Tiersku No-net, który od początku tego roku jest przygotowywany do wyścigów w stajni na Służewcu. Wygrał on dwie pierwsze gonitwy, ale w trzeciej, po zajętej walce, był trzeci z niewielką stratą do pierwszego i drugiego konia.

Choć za oknem jesień zaczęła już na dobre, to w Klubie Kultury „Zastów” nadal trwa wakacyjna atmosfera. Wspomnieniami przelany na

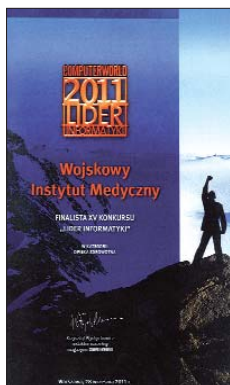
Z MIASTA

papier można podzielić się w VIII Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Pocztówka z wakacji”. Konkurs odbywa się w sześciu kategoriach wiekowych. Wystarczy mieć skończone trzy lata, aby wziąć



w nim udział. Prace należy dostarczyć do 19 października br. Regulamin dostępny jest na stronie www.kkzastow.com.

Wojskowy Instytut Medyczny przy ul. Saserów 128, został nominowany jako jedna z trzech placówek reprezentujących sektor opieki zdrowotnej do nagrody „Lider Informatyki



2011”. Konkurs, którego wyniki ogłoszono 28 września br., organizowany był przez magazyn „Computerworld”. Wyróżnienie dla WIM odebrali: dyrektor instytutu gen. bryg. dr hab. n. med. Grzegorz Gielera i szef Wydziału Teleinformatyki ppłk mgr inż. Piotr Murawski.

Rok 2012 został ustanowiony Europejskim Rokiem Aktywności Seniorów. Aby przełamać stereotypowy wizerunek starszych osób i zwrócić uwagę na ich potrzeby 28 września br. zorganizowano konferencję pt. „Czy Polska jest gotowa na Rok Seniora?” W spotkaniu, w którym uczestniczyli m.in.

przedstawiciele Fundacji Emeryt, Polskiego Związku Emerytów i Rencistów i Inwalidów – poruszono problemy nurtujące polskiego seniora. W Polsce jest 340 tysięcy zadłużonych seniorów na ponad miliard sześćset milionów złotych – powiedział prezes Funduszu Hipotecznego Familia, który pomaga emerytom w możliwości uzyskania dodatkowych dochodów m.in. dzięki tzw. odwróconej hipotece.

5 października rusza akcja „Śródmieście gra dla życia” czyli honorowego oddawania krwi w samym centrum Warszawy. Ambulanse Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa pojawią się również m.in. 6 października na dużym dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego (w godz. 10.00-15.00), 12 października przed stacją Metro Centrum (w godzinach 11.00-16.00), 18 października przed City Handlowy przy ul. Senatorskiej 16 (w godz. 9.00-14.00), 19 i 26 października przy stacji Metro Centrum (w godz. 11.00-16.00). Każdy, kto odda krew otrzyma pokazną tabliczkę czekolady, ale również bezpłatną wejściówkę na koncert Czesława Mozila z zespołem. Akcja potrwa do 7 grudnia br. Koncert zorganizowany specjalnie dla uczestniczących w akcji honorowych dawców krwi odbędzie się 10 grudnia br. (liczba wejściówek ograniczona, wydawane będą do wyczerpania).

W niedzielę, 2 października, na rondzie Waszyngtona tramwaj linii „9” staranował mitsubishi, w którym jechała rodzina chcąc obejrzeć Stadion Narodowy. Poważnym obra-



niom uległo troje podróżujących autem oraz motocyklisty. Wypadek spowodował całkowite zablokowanie ruchu na moście Poniatow-

skiego. Most na Trasie Łazienkowskiej również był zapchany z powodu odbywającej się w tamtej okolicy dużej imprezy sportowej. Praga Południe została odcięta od lewostronnej Warszawy.

6 października w Auli Główniej Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Saserów 128 odbędzie się inauguracja Roku Akademickiego 2011/2012. Wykład inauguracyjny pt. „O medycynie transylacyjnej” czyli o drodze z laboratorium do łóżka chorego i z powrotem” wygłosi prof. dr hab. n. med. Tomasz Jan Guzik z Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2010.

W środę 28 września na ulicy Francuskiej uroczystie odsłonięto tablicę upamiętniającą żołnierzy września 1939 roku, broniących w tym miejscu barykady, która osłaniała stanowi-



ska granatników, skład amunicji i jedną z kwater obrońców odcinka Saska Kępa. Tablica poświęcona jest bohaterom 21 Pułku Piechoty Dzieci Warszawy, 336 Pułku Piechoty, 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich i ich dowódcom. Ufundowali ją radni Platformy Obywatelskiej z Pragi Południe i Zarząd Dzielnicy.

We wtorek 11 października o godz. 10.00 w Centrum Promocji Kultury dla Pragi Południe przy ul. Podskarbińskiej 2 odbędzie się inauguracja Roku Akademickiego 2011/2012 Grochowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wykład inauguracyjny wygłosi mgr Iwona Majewska-Opielka.

W niedzielę 23 października odbędzie się I Mazowiecki Marsz Nordic Walking pod hasłem „Spotkajmy się na szlakach Mazowieckiego Parku Krajobrazowego”. Zgłoszenia do udziału przyjmowane są drogą elektroniczną, po wypełnieniu formularza na stronie: www.trzykroki.org Organizator Fundacja Trzy Kroki Original Nordic Walking Polska zapewnia kije wszystkim uczestnikom marszu. Udział w marszu jest bezpłatny, początek rejestracji od godz. 9.30. (ab) (ar)

ZAPROSZENIA DLA MIESZKAŃCÓW

- **Centrum Promocji Kultury Praga Południe ul. Podskarbińska 2 – 6.10. godz. 18.00** – „Punkty przecięcia” – spotkanie promocyjne nowego tomu poezji Doroty Ryst. Wstęp wolny; **7.10. godz. 19.00** – „Odbicia w zwierciadle – o przeszłości w filmie dokumentalnym. Masa – w dokumentalnym niemyim kinie propagandowym”. Wykład i projekcje przedstawi Rafał Grzenia. Wstęp wolny; **12.10. godz. 18.30** – W cyklu „Spotkania ze sztuką” wykład pt. „Sztuka polska przełomu XIX/XX wieku” przedstawi Bożena Pysiewicz;
- **Dom Kultury „Rembertów” al. Komandorów 8 – 5.10. godz. 18.00** – Spotkanie z podróżniczką Anną Szymczak pt. „3000 mil do Maroka” w ramach spotkań z cyklu „Podróże po najciekawszych zakątkach świata”; **12.10. godz. 18.00** – „Poetyckie impresje jesienne” Wieczór poetycko-muzyczny; **15.10. godz. 18.00** – W ramach cyklu „Rembertowskie spotkania z muzyką i poezją” koncert Antoniny Krzysztoń;
- **Sala Kolumnowa Ratusza w Rembertowie al. Gen. A. Chruszcziaka 28 – do 14.10. w godz. 8.00-16.00** czynna jest wystawa fotograficzna pt. „Warszawa nieznana”;
- **Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w dzielnicy Rembertów ul. Gawędziarzy 8 – 8.10. godz. 18.00** – W ramach cyklu „Rembertowskie spotkania z muzyką i poezją” „Jest teściowa i zięć” – spektakl ma motywach poezji K. I. Gałczyńskiego w wykonaniu Katarzyny Łaniewskiej i Stanisława Górki;
- **Dom Kultury „Wygodą” ul. Koniecpolska 14 – 8.10. w godz. 12.00-13.00** – Przedstawienie teatralne pt. „Jak Skrzatynka Gapcia dobrych manier uczyła” do **31.10. w godz. 14.00-19.30** – wystawa prac plastycznych pt. „Szkary jesieni”; do **28.10. w godz. 14.00-19.30** – Wystawa malarska Wandy Mikołajewskiej „Moje malarstwo” obrazy malowane techniką olejną i akwarelą;
- **Ośrodek Działalności Twórczych „Pogodna”, Osiedle Stara Miłostna, ul. Jana Pawła II 25, I p. – 13.10. br. godz. 19.00** – „Sześćkami poezji i malarstwa” – wernisaż malarstwa Katarzyny Marciniuk połączony z odczytem poezji artystki. Wstęp wolny.
- **Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wesoła ul. 1. Praskiego Pułku 31 – 6.10. godz. 18.30** – „Harcerska Poczta Powstańcza” – otwarta lekcja historii dla tych młodszych i starszych. Wstęp wolny.
- **Gimnazjum nr 119 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ul. Klimatyczna 1 – 23.10. godz. 18.00** – Coroczny przegląd kabaretowy *Wesoła Noc Kabaretowa*. Wystąpią kabarety: ZYGZAK z Warszawy, gościnnie MIMIKA z Lublina oraz WEZRZESZ ze Skarżyska Kamiennej, a także Kabarety „ALE” i „SCIEMA” z Ośrodka Działalności Twórczych „Pogodna”. Wstęp wolny.
- **Klub Kultury „Zastów” ul. Lucerna 13 – do 9.10.** – „Galeria na płocie” – wystawa fotografii o polskiej Noblistce Marii Skłodowskiej-Curie, kobiecie, matce, naukowcu. Jesienią „Galeria na płocie” zostanie poszerzona o nagrodzone limeriki o Noblistce. Wstęp wolny.
- **Galeria Autograf, ul. Grochowska 342 – do 18.10. br.** – wystawa „Obrazy niewidzialnego świata” autorstwa Marii Mamczur. Galeria czynna: wt.-pt. 12.00-19.00; sob, nd. w godz. 11.00-15.00.

REKLAMA

Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent Warszawy

Odważna i konsekwentna

lista 7

NUMER 7

kandydat na posła RP

Ligia Krajewska

Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent Warszawy

Popieram kandydaturę pani wiceprzewodniczącej rady Ligi Krajewskiej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w zbliżających się wyborach parlamentarnych. Pani Ligia Krajewska to osoba wyjątkowa – sumienna, pracowita i kompetentna. Wyróżnia się wrażliwością na potrzeby innych. Jej odwaga w myśleniu i konsekwencja w działaniu to cechy, które podziwiam.

H. Wach

Anna Nehrebecka
Radna m.st. Warszawy, aktorka

Gorąco popieram Ligę Krajewską w jej starcie do Sejmu RP. Znamy się od lat, w ostatnim czasie mam możliwość współpracy z Ligą w Radzie Warszawy, w której jest odpowiedzialną, sprawną i pełną uroku wiceprzewodniczącą. Jestem pewna, że jej wyjątkowa wrażliwość na ludzkie problemy i prawdziwa znajomość spraw publicznych będą dobrze służyć w polskim parlamencie.

Głosujmy na Ligę! Tacy ludzie są potrzebni!

A. Nehrebecka

www.ligiakrajewska.pl

PiS Prawo i Sprawiedliwość

Artur GÓRSKI
Poseł dla ludzi

miejsce 6 na liście

Materiał KRS Prawo i Sprawiedliwość
Utworzony zgodnie z art. 103a Ustawy

**ZAKŁAD USŁUG
TAPICERSKICH I STOLARSKICH**

d. „REDOM”
ul. Walecznych 76,
tel./fax 617-23-33
e-mail: redom@redom.pl

WYKONUJE:

- ✓ renowację stolarki mebli nowoczesnych i stylowych
- ✓ renowację tapicerki mebli nowoczesnych i stylowych
- ✓ nowe meble na wymiar (wersalki, tapczany, fotele, narożniki, stelaże itd.)
- ✓ zabudowy z płyt meblowych i meble uzupełniające
- ✓ posiadamy wybór tkanin i transport

ZAPRASZAMY:
w godz. 7⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

*Wszystkim nam trzeba spokojnej chwili
wytchnienia, uśmiechu, po prostu - luzu!*



Warto wiedzieć

Pyszna Józia

WARSZAWA POBIEGŁA

Kilkanaście tysięcy osób przebiegło lub przetruchtowało w ostatnią niedzielę trasy rekreacyjno-sportowej imprezy „Biegnij Warszawo”.

Miłośnicy biegania musieli pokonać dystans 10 km. Star-

tujących było dziesięć i pół tysiąca, a chętnych do udziału prawie trzy razy więcej. Trzy tysiące osób uczestniczyło zaś w imprezie towarzyszącej (marszo-trucht) „Maszeruj-Kibicuj” na trasie o długości

5 km. – *To świetna promocja lekkoatletyki, biegania i zdrowego trybu życia – uważa Irena Szewińska, legenda światowego sportu i szefowa polskiego komitetu olimpijskiego.*



Rodzina Prażmowskich prezentuje wybiegane medale.

Choć impreza odbywała się na lewym brzegu Wisły, to wśród biegnących i truchtających było wielu mieszkańców naszych dzielnic. Znakomite, 22. miejsce z czasem 36 minut i 4 sekund zajął Tomasz Lipiec z „Byledobiec Anin”. Były chodźarz i minister sportu o 14 minut wyprzedził szefa warszawskiej komisji sportu, radnego Pawła Lecha.

W imprezie jednak najważniejsze było wspólne, zbiorowe bieganie. – *Już po raz trzeci z synem, Bartoszem, wystartowaliśmy w „Biegnij Warszawo”, a małżonka już drugi raz nam kibicowała maszerując – mówi „Mieszkańcowi” Włodzimierz Prażmowski z Gocławia. Mariola Prażmowska zapewnia, że w przyszłym roku zamiast maszerować pobiegnie tak, jak mężczyźni z jej rodziny. Do biegu w 2012 roku już zapisało się ponad 500 chętnych.*

„Biegnij Warszawo” wygrał Shegumo Yared, Etiopczyk, który od ośmiu lat ma obywatelstwo polskie. Najlepszy rezultat wśród pań osiągnęła Iwona Lewandowska z Łochocina. Za rok impreza ma wystartować ze Stadionu Narodowego.

borek

Pokaz spokoju w Wawrze

Na niecodzienny widok trafiali niedawno osoby wychodzące z wawerskiego OŚiR-u. W sobotnie popołudnie, 24 września, na placu przed kompleksem sportowo-rekreacyjnym w Aninie odbył się pokaz Tai Chi.

W pokazie zorganizowanym przez warszawski oddział Stowarzyszenia Taoistycznego Tai Chi w Polsce wystąpiło ok. 40 osób. Ćwiczący ubrani w jednokolorowe stroje i wykonujący synchroniczne, powolne ruchy wzbudzali duże zainteresowanie.



Tai Chi, to system ćwiczeń, powolnych i harmonijnych ruchów, który wywodzi się z XI-wiecznych Chin. W krajach Europy jeszcze nie jest zbyt popularny, ale w opozycji do ciągłego pędu i stresu w jakim żyjemy, ma szansę stać się swoistą oświeceniową dającą wytchnienie, spokój, poprawę zdrowia fizycznego i psychicznego. Ćwiczących Tai Chi można także czasami spotkać w południowo-praskim Parku Skaryszewskim.

ar

Finał EuroPragi

Przez pół roku kilkuset piłkarzy amatorów grało na boiskach Pragi Południe w turnieju EuroPraga – Liga na Trawie. W ostatni weekend odbyły się finały imprezy.

Turniej zdomował się w sportowym kalendarzu prawobrzeżnej Warszawy. W tej edycji rywalizowano na dwóch boiskach Pragi Południe, której burmistrz, Tomasz Kucharski, objął imprezę swoim patronatem. 1 października odbył się finał ligi grającej przy ul. Zbarskiej (zespoły ośmiuosobowe), a dzień później zakończenie dwóch lig na „Orliku” w Parku Polimskiego (zespoły sześciuosobowe). Główną nagrodą w rozgrywkach pierwszoligowych był Puchar Przewodniczącego Komisji Sportu m.st. Warszawy ufundowany przez Pawła Lecha.

Na zielonej murawie szkolnego boiska przy ul. Zbarskiej zwyciężyła drużyna Bilfinger Berger Budownictwo przed Nankatsu Włochy i Hotel Jabłoni Team (nagrada Fair Play). Królem strzelców tej ligi został Bartosz Podobas. Na „Orliku” przy ul. Szaserów „lokalsi” nie dali szansy innym zespołom. Pierwszą ligę wygrała FC Kobielska przed



Batmezem i Ameriką. Nagroda Fair Play trafiła do FC Aptekarzy, a najlepszym strzelcem został Tomasz Rusinek z Batmezu. Na „Orliku” grała też II liga EuroPragi. Najlepszymi zespołami okazały się w niej zespoły: Alcur, Abstynenci (nagrada Fair Play) i Prawie Najlepsi. Królem strzelców został Kamil Małż z Alcuru.

– *W tegorocznym turnieju wzięło udział 29 drużyn – podsumowuje „Mieszkańcowi” Arkadiusz Kuranowski z ZHR, który jest głównym organizatorem Ligi na Trawie i Praskiej Ligi Piłki Halowej.*

Do zabawnej sytuacji doszło w czasie ceremonii wręczania nagród. Prócz pucharów, medali, dyplomów w zestawie nagród były karnety na siłownię oraz pobyty w mazurskim Hotelu Jabłoni. Te ostatnie losowano wśród zawodników. Przy ul. Zbarskiej rolę Sierotki Marysi powierzono jednej z kibicujących dziewcząt, która wylosowała nr 11. Okazało się, że tym numerem był oznaczony... jej chłopak. Radości było co niemiara. Z wylosowanego numeru cieszył się również wręczający nagrody Paweł Lech (na zdjęciu): – *To dobry znak, a 11 to dobry numer – śmiał się radny, który właśnie z takim numerem kandyduje do Sejmu z listy PO.*

rosa

REKLAMA

REKLAMA



Razem zrobimy więcej

Marcin Świąćicki
b. Prezydent Warszawy

Otworzył metro, zainicjował budowę mostów Świętokrzyskiego i Siekierskiego, ściągnął inwestorów, wytyczył trasy rowerowe.

W rządach T. Mazowieckiego i J. Buzka kierował współpracą gospodarczą z UE, negocjował wejście do UE, potem był doradcą prezydenta Litwy i rządu ukraińskiego.

Przewodniczący Komitetu Powązkowskiego z rekomendacji J. Waldorffa Reytanika Taternika

Stanowi Perisano!

- Będę w sejmie zabiegał o zostawienie Warszawie więcej środków na infrastrukturę,
- zwiększenie stypendiów i ulg na dzieci w podatkach,
 - zniesienie przywilejów emerytalnych dla rolników, górników i osób zaczynających pracę w służbach mundurowych,
 - mniej biurokracji,
 - skuteczną politykę wschodnią i bardziej sprawną Unię Europejską,
 - Polskę otwartą na świat, tolerancyjną i przyjazną.

Serdecznie pozdrawiam,

Marcin Świąćicki

swiecicki.blog.onet.pl www.swiecicki.pl



lista **7** poz. **8**

kandydat na posła RP

Marcin Świąćicki

„Jestem kobieta pracująca...”

„Mieszkaniec” rozmawia z Markiem BOROWSKIM, popieranym przez Platformę Obywatelską i SLD kandydatem z Pragi do Senatu.

- Panie Marszałku - mamy finisz kampanii przed wyborami parlamentarnymi. Nie pierwszej w Pana życiu... Czy tegoroczna czyni się różniła od poprzednich?

- Tak. Była zupełnie inna. Jednomandatowe okręgi wyborcze do Senatu powodują, że wyborcy stawiają zupełnie inne wymagania kandydatom - oczekują skutecznego prezentowania i rozwiązywania spraw ważnych dla mieszkańców danego okręgu wyborczego. W moim przypadku - prawobrzeżnej części Warszawy. Nigdy dotąd nie zetknąłem się z tak wyraźnym przekazem płynącym od wyborców: sprawy kraju są istotne, ale my oczekujemy także zainteresowania naszymi problemami. Odbyłem dziesiątki spotkań z przedstawicielami różnych stowarzyszeń, związków zawodowych, spółdzielni mieszkaniowych, przedsiębiorców i kolejne dziesiątki spotkań z mieszkańcami, wspólnotami. I wszędzie spotykałem się z takim właśnie podejściem - o tym, co zrobić w sprawach kraju, to pan wie, a skoro się decydujemy na pana głosować, to znaczy że znamy i akceptujemy pana poglądy. Ale proszę dbać w Senacie o nasze sprawy. I my je właśnie panu powierzamy.

Mnie się takie postawienie sprawy podoba - umacnia mnie to w przekonaniu, że dla Pragi warto zrobić naprawdę dużo. Prażanie na to czekają.

- Czy miał Pan okazję uczestniczyć w debatach z innymi kandydatami do Senatu z naszego okręgu wyborczego?

- Tylko z panem Krzysztofem Rybińskim. Senator Zbigniew Romaszewski wyraźnie unikał debat ze mną, a o panu Radosławie Piesiewiczem niczego nie jestem w stanie powiedzieć, bo po prostu nikt go nie widział i nic o nim nie wiadomo... No może poza tym, że poza nazwiskiem nic go nie łączy z senatorem Krzysztofem Piesiewiczem, który jednak, jak wiadomo, zrezygnował z kandydowania.

- I jak pan ocenia dyskusję z panem Krzysztofem Rybińskim?

- Dyskusja była ciekawa, obaj sporo wiemy o ekonomii. Jednak dobiegały mnie informacje o obietnicach, jakie składał prof. Rybiński: zala-



twienia konkretnych spraw - tu przyłączenia gazu, tam uruchomienia linii autobusowej, słowem spraw na kampanię samorządową. Ale nie w tym rzecz. W pojedynkę żaden senator niczego ważnego nie załatwi. Otóż, aby skutecznie reprezentować wyborców trzeba w Senacie oraz w Radzie Warszawy umieć przekonać do siebie większość senatorów i radnych. Co do mnie, to mam wieloletnie doświadczenie w porozumiewaniu się ze wszystkimi partiami, marszałkowanie w Sejmie było znakomitą szkołą. Poza tym jestem kandydatem popieranym zarówno przez PO, jak i SLD, mam dobre stosunki z PSL-em, a więc z natury rzeczy łatwiej mi będzie o znalezienie wspólnego języka z innymi senatorami, a te ugrupowania zapewne razem będą miały większość w Senacie. To samo dotyczy władz Warszawy, w których dominującą rolę odgrywa Platforma Obywatelska. Tymczasem pan Krzysztof Rybiński podpisał się pod apelem, domagającym się postawienia Donalda Tuska przed Trybunałem Stanu za katastrofę smoleńską... To absurdalne żądanie całkowicie wyklucza możliwość współpracy z senatorami PO i PSL oraz z Radą Warszawy i czyni obietnicę tego kandydata nierealnymi.

- Czy ten ogrom spraw zgłoszonych przez Prażan i tak zdecydowane oczekiwanie, że będzie Pan w stanie się nimi zająć nie deprymuje Pana trochę?

- Odpowiem Panu słowami Ireny Kwiatkowskiej: Jestem kobietą pracującą i żadnej pracy się nie boję...

AS

Rozmawiał: toms

DBAJMY O WARSZAWĘ

Z Marcinem Kierwińskim, wicemarszałkiem Województwa Mazowieckiego, mieszkańcem Warszawy rozmawia Andrzej Rogiński.

- Budżety samorządów Warszawy i Mazowsza są łupione przez „Janosika”, którym jest ustawa określająca nakazującą przekazywać ogromną część pieniędzy słabszym samorządom. Z czego musiało zrezygnować Mazowsze ze względu na „Janosika”? Co zamierza Pan z tym zrobić?

- Od roku 2003 Warszawa i Mazowsze z tytułu subwencji wyrównawczej wpłaciły już prawie 10 mld dla innych samorządów. Za te pieniądze można by zrealizować wiele niezbędnych dla Warszawy i całego Mazowsza inwestycji.

Jestem przekonany, że zasady solidaryzmu można realizować lepiej i skuteczniej. Nie może być tak, że samorząd który udziela wsparcia, po jego dokonaniu jest tak biedny, że nie stać go na własny rozwój i inwestycje. Dlatego zasady naliczania „janosikowego” trzeba pilnie zmienić i dlatego właśnie zaangażowałem się w zbiorów podpisów pod obywatelskim projektem zmian ustawy o janosikowym.

Zasadnicza proponowana zmiana polega na przyjęciu nowego algorytmu obliczania wysokości należnej wpłaty do budżetu: zamiast wskaźnika dochodów sprzed dwóch lat - miałyby być przyjmowane wysokości dochodów z roku ubiegłego, tak aby móc na bieżąco ustalać ją w zależności od zmieniającej się sytuacji ekonomicznej. Po drugie - środki pochodzące z „janosikowego” powinny być przeznaczane przez samorządy nim zasilane na ich konkretne inwestycje, a nie na wydatki bieżące. Te dwie zmiany pozwolą realnie wspierać rozwój mniej zamożnych samorządów. Dzielimy się rozsądnie, efektywnie i celowo, aby realizacja zasad jakie przyświecały powstaniu „janosikowego” nie wypadała jego założeni. To jedno



z najważniejszych zadań Sejmu nowej kadencji.

- Nadzoruje Pan Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych. W czym jest ona pomocna dla mieszkańców Warszawy?

- Ważnym obszarem działalności Urzędu Marszałkowskiego jest kwestia dystrybucji środków europejskich, tych dedykowanych dla całego naszego regionu. Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych przyjmuje wnioski i rozdziela te fundusze z dwóch największych programów: Regionalnego Programu Operacyjnego oraz Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Z tej oferty mogą korzystać wszyscy mieszkańcy, firmy, organizacje i instytucje z terenu Mazowsza. Do najbardziej rozpoznawalnych inwestycji, które uzyskały wsparcie w ramach RPO WM należą przebudowa ulicy Modlińskiej, budowa ulicy Nowolazurowej, remont Teatru Powszechnego, remont kościoła św. Krzyża, przebudowa al. Wilanowskiej, budowa parkingów P+R oraz budowa lotniska w Modlinie.

Te wszystkie projekty są niezwykle ważne dla całego mia-

sta. Warszawa wzbogaci się także w przyszłym roku o kolejną placówkę, na którą czekają zwłaszcza młodzi przedsiębiorcy, zakładający swoją pierwszą firmę. Mam na myśli inkubator przedsiębiorczości przy ulicy Smolnej 6.

- Co pańskim zdaniem powinien zrobić Sejm, aby rodziny nie bały się mieć dzieci?

- Ostatnie cztery lata były dobre dla polityki prorodzinnej, ale oczywiście wiele pozostało jeszcze do zrobienia. To bardzo dobrze, że wydłużony został urlop macierzyński, urlop „tacierzyński”, wprowadzony został zakaz bicia dzieci oraz przyjęta została ustawa przedszkolna.

Młode kobiety często deklarują, że chciałyby po urodzeniu dziecka wrócić do pracy choćby na część etatu, a jednocześnie - nie mają możliwości oddania dziecka pod opiekę. Dlatego ustawa przedszkolna przyjęta przez Sejm tej kadencji jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Sejm powinien konsultować z organizacjami pozarządowymi takie i kolejne pomysły na ułatwienie wychowywania dzieci i godzenie go z pracą.

REKLAMA

REKLAMA

Prawo i Sprawiedliwość



Mirosława Hanna TERLECKA

- Przewodnicząca Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Dzielnicy Praga Południe.
- Radna Dzielnicy Praga Południe od 2002 roku,
- Przewodnicząca Komisji Oświaty w latach 2002-2010,
- Członek NSZZ „Solidarność” od 1980 roku,
- Nauczyciel, działacz społeczny,
- Wolontariusz Hospicjum Domowego Ks. Marianów.

W czasie pełnienia funkcji Posta RP zamierzam:

- Zadać o lepszy start w przyszłość młodych ludzi (brak pracy i mieszkań jest ich wielkim problemem).
- Zadać o wyższe emerytury, aby emeryci mogli cieszyć się zasłużonym odpoczynkiem, wolni od trosk finansowych.
- Zadać o kreowanie polityki prorodzinnej, aby zapewnić materialne bezpieczeństwo rodziny.



miejsce 26 lista 1



OGŁOSZENIE O KONKURSIE „KOLOROWA PRAGA”

Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe Pan Tomasz Kucharski zaprasza do udziału w konkursie „Kolorowa Praga”, którego celem jest poprawa estetyki i stanu technicznego budynków w Dzielnicy. Konkurs skierowany jest do wspólnot mieszkaniowych, będących właścicielami budynku wielorodzinnego, które w roku 2010 lub 2011 zakończyły połączony z odnową elewacji remont budynku.

W konkursie przewidziano nagrody:

- I nagroda - 100 000 zł,
- II nagroda - 75 000 zł,
- III nagroda - 50 000 zł,
- oraz trzy wyróżnienia - po 20 000 zł każde.

Wnioski należy składać do dnia 31 października 2011 roku w Kancelarii Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami dla Dzielnicy Praga-Południe m. st. Warszawy ul. Walewska 4 pok. 1.

Więcej informacji oraz szczegółowy regulamin konkursu znajdziecie Państwo na stronach:

www.pragapld.waw.pl,
www.zgnpragapld.waw.pl
a także pod nr telefonu 22-300-35-09.

KOLOROWA PRAGA